

deksowych dokumentach zawierają cenne wskazówki do odpowiedniego, zgodnego z myślą KPK 1983 przeżywania sakramentu Eucharystii.

Ostatni artykuł, którego autorem jest ks. Jacek Jaśkowski (WPPKiA KUL), dotyczy obowiązków proboszcza odnośnie do Eucharystii w KPK z 1983 roku. Ks. Jaśkowski przedstawia je w relacji do powierzonych jego opiece wspólnoty parafialnej. Autor w sposób syntetyczny przedstawia i komentuje kanony, z których dowiadujemy się o obowiązkach proboszcza dotyczących nauczania o znaczeniu Eucharystii.

Kolejny aspekt rozważań Autora dotyczy sprawowania Najświętszego Sakramentu przez proboszcza, co powinno mieć miejsce we wspólnocie parafialnej. Troska o kult sakramentu Eucharystii wyraża się w przygotowaniu dzieci do przyjęcia pierwszej komunii św., posługi sakramentalnej chorym oraz całej wspólnoty, czuwaniu nad tym, by do komunii św. przystępowały osoby odpowiednio przygotowane, a nie były dopuszczane osoby będące w karach kościelnych i trwające w jawnym grzechu ciężkim. Ks. Jaśkowski swoje rozważania opiera na normach KPK 1983, które uzupełnia dokumentami wydanymi w związku z Rokiem Eucharystycznym. Dotyczą one formacji do przeżywania sakramentu Eucharystii i sprawowania jej zgodnie z obowiązującymi normami.

Recepcja Vaticanum II w prawie kanonicznym zawiera artykuły, które stanowią cenne studium w omawianych kwestiach. Źródła i literatura świadczą o autentycznym zaangażowaniu Autorów w opracowania przedstawionych tematów. Autorami są wybitni, uznani specjaliści z zakresu prawa kanonicznego jak również młodzi pracownicy naukowi. Taki skład prelegentów oraz autorów świadczy o udanej próbie wpływu na rozwój prawa kanonicznego, podjętej przez ks. Stanisława Tymosza, redaktora materiałów i organizatora sympozjum.

Ambroży Skorupa

Katedra Prawa Instytutów Życia Konsekwowanego
i Stowarzyszeń Życia apostołskiego KUL

HISTORIA

W BADANIACH NAUKOWYCH PRAWNIKÓW I KANONISTÓW

Magdalena Pyter, *Nurt historycznoprawny w kanonistyce polskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006, ss. 174.

Wydana ostatnio książka Magdaleny Pyter zasługuje na szczególną uwagę, i to z wielu względów. Po pierwsze dotyczy ona bardzo ważnego okresu w dziejach

Polski: ponownego umacniania się (po odzyskaniu niepodległości) państwowości i instytucji polskich, w tym także instytucji naukowych, wśród instytucji naukowych były uniwersytety, gdzie uprawiano naukę prawa i prawa kanonicznego. Stanowią one przedmiot zainteresowań Autorki. Po wtóre – podjęto w niej problematykę, która w dotychczasowych badaniach tak prawnych, jak też historycznych nie była badana, a w każdym razie nie została opracowana całościowo i wyczerpująco. Jest tak pomimo tego, że kanonistyka jako samodzielna dyscyplina została wyodrębniona ze studium teologii już w XII w. Wiadomo także, że przedstawiciele każdej dyscypliny wiedzy dążą do posiadania jak najbardziej pełnego jej obrazu, ze wszystkimi odniesieniami do innych nauk i uwarunkowaniami jej rozwoju w przeszłości. I po trzecie wreszcie – praca realizuje postulat współczesnej literatury prawniczej i historyczno-kościelnej, która domaga się badań naukowych o charakterze interdyscyplinarnym. Studium Pyter porusza nie tylko problematykę z zakresu właściwej kanonistyki oraz nauk kościelno-prawnych i prawa (prawa powszechnego i polskiego), ale także dotyczącą historii i historii Kościoła, a nawet etnografii. Obejmuje więc bardzo szeroki zakres wiedzy z prawa, kanonistyki i nauk historycznych.

Jest to praca o charakterze analitycznym. Autorka poddaje w niej analizie wiele problemów, którymi zajmowali się – jak powiedziałem – polscy historycy, historycy prawa i kanoniści w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Takie ujęcie tematu wyznaczyło również jej konstrukcję. Cała praca, poza bibliografią, wstępem i zakończeniem, składa się z pięciu rozdziałów, które stanowią w pewnym sensie zamknięte i niezależne od siebie jednostki merytoryczne. To bynajmniej nie oznacza, że praca jako całość nie ma cech wewnętrznej zwartości. Czynnikiem, który scala poszczególne tematy i nadaje pracy jednolity i zarazem naukowy charakter, są owi badacze z kręgu prawa i kanonistyki, których poglądy i ustalenia Autorka uczyniła przedmiotem swoich rozważań.

Najbardziej obszerny rozdział pierwszy jest poświęcony ogólnej charakterystyce kanonistyki polskiej w okresie II Rzeczypospolitej. Charakterystykę tę Pyter zaprezentowała, biorąc pod uwagę dwa kluczowe zagadnienia: nauczanie prawa kanonicznego oraz istniejące wówczas kierunki badawcze, z rozróżnieniem na nurt dogmatyczny i historyczny. W związku z powyższym zauważyła, że nauczanie prawa kanonicznego odbywało się w seminariach duchownych i na uniwersytetach. W nauczaniu tym koncentrowano się przede wszystkim na wykładaniu i komentowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. Dostrzegła także inną cechę charakterystyczną dla tego okresu, że polscy wykładowcy odchodzili od prowadzenia wykładów z podręczników powstałych jeszcze w czasach zaborów na korzyść własnych opracowań, skryptów i komentarzy. Polskie podręczniki, które były z reguły komentarzami, jeśli nie do całości, to do poszczególnych części prawa kanonicznego, weszły na stałe do programów w 1921 i 1924 r. Prawo kanoniczne wykładano począwszy od trzeciego roku, w wymiarze dwóch lub trzech godzin tygodniowo. W swoich wykładach profesorowie niekiedy posługiwali się praktycznymi przykładami, przez co ich wywody stawały się bardziej interesujące i zrozumiałe. Zresztą w seminariach duchownych nauczano prawa kanonicznego w ogóle pod kątem jego przydatności dla duchowieństwa parafialnego w spełnianiu obowiązków duszpasterskich. Na uniwersytetach bardzo ważnym dokumentem w nauczaniu prawa kano-

nicznego była Konstytucja apostolska Piusa XI, *Deus scientiarum Dominus* z 1931 r. Porządkowała ona bardzo wiele kwestii związanych z nauczaniem kanonistyki na uniwersytetach. Przede wszystkim wytyczała cel i metody jego nauczania oraz zasady nadawania stopni naukowych. W uniwersyteckim systemie nauczania prawa jednym z ważniejszych elementów były zajęcia zwane seminariami. W przeciwieństwie do seminariów duchownych, gdzie organizowanie odpowiednich ćwiczeń seminaryjnych było zaniechane, na uniwersytetach pozostawały one pod szczególną troską.

W dalszej części rozdziału Pyter stwierdza, że po odzyskaniu przez państwo polskie niepodległości nastąpił widoczny i powszechny rozwój badań z zakresu kanonistyki, które szły w dwóch kierunkach: dogmatycznym i historycznym. W początkowym okresie zdecydowaną przewagę miały badania historyczne. Badano wówczas i opracowywano zagadnienia związane z historią Kościoła i ustawodawstwem kościelnym. Zwracano uwagę na wzajemne relacje pomiędzy Kościołem polskim i Kościołami w innych krajach, zwłaszcza zachodnich. W badaniach tych korzystano często z pomocy innych nauk, takich jak geografia lub heraldyka. Po dokonaniu unifikacji prawa i wprowadzeniu nowych przepisów w życie, zainteresowanie badaniami historycznymi znacznie zmalało, wzrosła natomiast liczba prac koncentrujących się na zagadnieniach o charakterze dogmatyczno-prawnym. Szczególnie dużo uwagi poświęcono wówczas kwestii małżeństwa. Pozostawało to w ścisłym związku z opracowaniem projektu prawa małżeńskiego przez Komisję Kodyfikacyjną RP w 1929 r.

Rozdział drugi stanowi w pewnym sensie kontynuację wspomnianych badań historycznych. Treść jego wypełnia prezentacja badań i prac polskich historyków prawa nad strukturami organizacyjnymi Kościoła w Polsce. Autorka wzięła pod uwagę cztery nader ważne instytucje kościelne, mianowicie: biskupstwa, archidiaconaty, kapituły i parafie. Z dokonanych ustaleń wynika, że najwięcej zainteresowania u polskich badaczy wzbudziło zagadnienie kształtowania się na ziemiach polskich instytucji archidiaconatu. Autorem, który rzucił najwięcej światła na tę kwestię, był Tadeusz Silnicki. Poglądy swoje wyłożył w niezastąpionej do dzisiaj pracy pt. *Organizacja archidiaconatu w Polsce* (Lwów 1927). Z powyższych racji również Autorka poświęciła tym instytucjom znacznie mniej uwagi. Zastanawiające w tym kontekście jest jednak pytanie, dlaczego tak ważne instytucje nie znalazły większego zainteresowania ze strony ówczesnych historyków prawa. Szkoda, że Autorka nie postawiła sobie tego pytania i nie dała na nie odpowiedzi. Byłoby to ważne stwierdzenie naukowe, znacznie cenniejsze aniżeli to, że badania na temat biskupstw dotyczyły najczęściej pierwszych polskich diecezji i że rozwój organizacji kościelnej zamknął moment utworzenia biskupstwa ze stolicą w Miednikach w 1417 r.

Odpowiedzi na postawione pytanie, ale tylko częściowej, udziela Autorka w rozdziale trzecim zatytułowanym *Sytuacja majątkowa Kościoła w literaturze historycznoprawnej*. Inna kwestia, że Pyter sytuację majątkową Kościoła pojmuje w bardzo swoisty sposób. Interesują ją bowiem dwa zagadnienia: dziesięcina, jaką Kościół pobierał z plodów rolnych, oraz ofiary składane z racji tzw. kolędy. Obie daniny były dokonywane i realizowane w jakiejś mierze w ramach organizacji diecezjalnej i struktur parafialnych. Są to zagadnienia bardziej szczegółowe i w większym stopniu zawierają elementy prawne aniżeli powstawanie biskupstw i rozwój sieci parafialnej, które pozostawały w zasadzie tematami historycznymi. Dla

obu zagadnień Autorka poczyniła odpowiednie spostrzeżenia. Jeśli chodzi o literaturę dotyczącą dziesięciny, skonstatowała trzy interesujące fakty. Pierwszy, że do drugiej połowy XIX w. kwestia dziesięciny nie była należycie zbadana; następny, że cenniejsze prace na ten temat, spełniające wymogi ówczesnej metodologii, powstały pod koniec wieku XIX, i trzeci, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego problem ten nie cieszył się większym zainteresowaniem wśród badaczy. Skonstatowała także, iż głównym badaczem zagadnienia dziesięciny w okresie II Rzeczypospolitej był Michał Wyszyński ze swoją pracą *Ze studiów nad historią dziesięciny w Polsce* („Pamiętnik Historyczno-Prawny”, 8(1929), z. 1), a wcześniej duże zasługi na tym odcinku położył mistrz Wyszyńskiego – Władysław Abraham (*O powstaniu dziesięciny swobodnej* („Kwartalnik Historyczny”, 5(1891)). Zauważyła ponadto, że krytycznie do niektórych wywodów Wyszyńskiego odnieśli się w swoich recenzjach: Mieczysław Niwiński i Stefan Inglot (*notabene*, obaj autorzy nie są wykazani w literaturze). W przypadku kołedy podstawową i jedyną pracę w badanym okresie napisał Piotr Kałwa (*Powstanie i rozwój polskiej kołedy jako daniny kościelnej*, Lwów 1933). Autorka, koncentrując się zasadniczo na badaniach Kałwy, przeprowadza dokładną analizę jego rozważań i ustaleń w zakresie dziesięciny oraz pokazuje jego stosunek do istniejącej literatury na ten temat.

Kolejny problem, jakim Pyter zajęła się w swojej książce, stanowią relacje pomiędzy Kościołem w Polsce i Kościołem powszechnym w ujęciu przedstawicieli nurtu historycznoprawnego. Rozważania na ten temat zawarła w rozdziale czwartym, gdzie uporządkowała je w następujący sposób: 1. wpływy niemieckie; 2. oddziaływania francuskie i włoskie; 3. legaci papiescy. Wpływ na taki układ miały konkluzje, do jakich Autorka doszła, analizując prace z tego zakresu z badanego przez siebie okresu. W świetle tych prac istniały trzy zasadnicze kierunki oddziaływania bezpośredniego lub pośredniego na Kościół polski, mianowicie: niemiecki, włoski i francuski. Oddziaływaniu niemieckiemu, które uchodzi za najwcześniejsze, poświęcił swoje badania W. Abraham, a rezultat ich zamieścił w pracy *Gniezno i Magdeburg* (Kraków 1921). Praca ta stanowiła w pewnym sensie kontynuację jego dziewiętnastowiecznego dzieła na temat początków Kościoła w Polsce. W dociekaniach swoich oparł się na materiale własnym oraz badaniach uczonych niemieckich. Celem, jaki sobie postawił, było rozstrzygnięcie kluczowego zagadnienia dla Kościoła polskiego, istnienia lub braku zawisłości tegoż Kościoła od arcybiskupstwa w Magdeburgu. Głos w tej materii zabierali także inni autorzy. Byli to przeważnie historycy, których interesował aspekt polityczny związany z początkami państwa polskiego. Jeśli chodzi o oddziaływanie francuskie, zasadnicze badania w tym względzie przeprowadził lwowski historyk prawa kościelnego T. Silnicki (*Wpływy francuskie na polski Kościół w XI-XIII w.* „Przegląd Teologiczny”, 7(1926)). Jego badania, jak sam to określił, były jedynie wstępem do dalszych dociekań na ten temat. Niemniej z jego nazwiskiem związany jest podział epoki wpływów francuskich na wczesnośredniowieczne i przypadające na XVIII w. Ustalono wówczas, że wpływy francuskie miały zupełnie inny charakter niż oddziaływanie niemieckie. Wyrażały się przenoszeniem na grunt polski takich instytucji kościelnych, jak kapituła, archidiakoniat czy urząd legata. Uczeni z okresu dwudziestolecia międzywojennego badający wpływy francuskie na Kościół w Polsce nie byli pionierami w tym względzie. Problematyką tą zajmowano

się na początku XX w. Czynili to m.in. tacy uczeni, jak: Abraham, Alfons Parczewski, Stanisław Zakrzewski. W okresie dwudziestolecia międzywojennego po prostu kontynuowano je. Wśród uczonych interesujących się wpływami włoskimi poczesne miejsce zajął ks. Jan Fijałek. Jeśli natomiast chodzi o problematykę badawczą, to pierwsze miejsce przypadło zagadnieniom związanym z recepcją prawa trydenckiego. Inną dziedzinę, jaką się interesowano w badanym okresie, stanowiły podejmowane przez Polaków naukowe wędrówki do uniwersytetów włoskich. Podnoszono też wyjątkowe znaczenie najstarszego rzymskiego uniwersytetu, jakim była Sapienza. Godne uwagi osiągnięcia na tym odcinku miał krakowski historyk H. Barycz, zwłaszcza gdy chodzi o okres odrodzenia. Poświęcił on tym zagadnieniom wiele prac (*Polacy na studiach w Rzymie w epoce odrodzenia (1440-1600)*, Kraków 1938; *Podróże polskie do Neapolu w wiekach XV-XVIII*, Warszawa 1939). Jeśli chodzi o kwestie związane z legacjami i legatami papieskimi, pełniejsze badania prowadzone były raczej w XIX w. W okresie dwudziestolecia międzywojennego podejmowano tematy bardziej szczegółowe, poświęcone bądź to poszczególnym legacjom, bądź też konkretnym legatom.

Przedmiotem rozdziału V jest analiza dorobku naukowego kanonistów okresu dwudziestolecia międzywojennego poświęconego historii instytucji jurydycznych. W swoich rozważaniach Autorka wzięła pod uwagę trzy następujące instytucje: zaręczyny i zapowiedzi, małżeństwo oraz proces kościelny. Okazuje się, że wśród uczonych zajmujących się dwoma pierwszymi zagadnieniami, tzn. zaręczynami i małżeństwem, powtarzały się przeważnie nazwiska znane z poprzednich rozdziałów, a więc wśród autorów XIX w. ks. J. Fijałek (*Zaręczyny i głoszenie zapowiedzi w Polsce średniowiecznej*, „Gazeta Kościelna”, 15(1893), nr 33) wśród autorów dwudziestolecia międzywojennego, W. Abraham (*Dziwostęby. Studium z dziejów pierwotnego prawa małżeńskiego w Polsce*, Lwów 1922; *Małżeństwo przez kupno w dawnej Polsce*, w: „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, 3(1923); *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925). Jako nowi badacze pojawili się L. Halban (*Powstanie i rozwój zapowiedzi małżeńskich w wiekach średnich*, Lwów 1930) i J. Riabinin (*Prawo małżeńskie wedle praktyki miejskiej lubelskiej*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, 12(1925), z. 4). Instytucję procesu kościelnego, w tym zwłaszcza procesu inkwizycyjnego zgłębiali: B. Wilanowski (*Proces kościelny w starożytności chrześcijańskiej*, Wilno 1929), ks. I. Grabowski (*Ekscepcja w procesie kanonicznym. Studium historyczno-prawne*, Lwów 1917; *Prawne środki w procesie kościelnym*, Lwów 1913; *Notariusz w procesie kościelnym*, Lwów 1934; *Adwokatura w ustawodawstwie kościelnym*, Warszawa 1935, *Postępowanie inkwizycyjne przeciw heretykom w średniowieczu*, „Głos Kapłański”, 11(1937)), S. Mikucki (*Mianowanie notariuszy publicznych imperiali auctoritate w diecezji krakowskiej i lwowskiej w wieku XV*, Kraków 1938), K. Koranyi (*Czary w postępowaniu sądowym*, „Lud”, 5(1926); *Czary i gusta przed sądami kościelnymi w Polsce w XV i w pierwszej połowie XVI w.*, „Lud”, 6(1927)).

Zaprezentowany w wielkim skrócie schemat treściowy pracy M. Pyter pokazuje, że jej treść jest nie tylko bogata, ale również bardzo zróżnicowana i dotyka wielu wątków. Ta wielowarstwowość jest na pewno jej mocną stroną, jednakże zdaje się kryć w sobie przejawy pewnej słabości. Na skutek wielości poruszonych problemów

brak w pracy wyraźnej myśli przewodniej. Myśli, która mogłaby wejść do literatury prawniczej i do jakiej mogliby odwoływać się przyszli badacze. Z tej racji, jak sadzę, nie ma w pracy także całościowego podsumowania. Nie czyni temu zadość zakończenie, albowiem jest ono zwykłym powtórzeniem treści poszczególnych rozdziałów. Jednak strony dzięki owej wielości wątków otrzymaliśmy, co należy mocno podkreślić, prezentację różnorodnych problemów. Dodam, problemów nie bagatelnych, które były przedmiotem badań kanonistów i historyków prawa w latach dwudziestolecia międzywojennego, a niekiedy także w okresie wcześniejszym. Autorka dla pokazania kontekstu badawczego nierzadko sięgała także do okresu wcześniejszego, najczęściej do drugiej połowy wieku XIX. Przez to nasza wiedza o petryfikacji naukowej w zakresie kanonistyki w okresie dwudziestolecia międzywojennego została znacznie poszerzona i pogłębiona. Ponadto, co zasługuje na kolejne podkreślenie, wiedza ta oparta jest na solidnej podstawie dokumentacyjnej. Dowodem tego jest także poprawny i bogato zaprezentowany warsztat badawczy. Wyraża się on zarówno w szeroko i rzetelnie stosowanych przypisach, jak też w zestawie wykorzystanych źródeł i literatury przedmiotu. Jeśli chodzi o literaturę mam jednakże pewne zastrzeżenia warsztatowe. W zamieszczonym wykazie brak niektórych prac, które są cytowane w przypisach, np. pracy A. Vetulaniego, *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław 1976 (s. 6 przypis 3), hasła autorstwa Piotra Hemperka *Deus scientiarum Dominus* (s. 21 przypis 32). Osobiście nie znajduję również uzasadnienia dla zastosowanego przez Autorkę podziału literatury na prace prawnicze i opracowania. Jest to podział sztuczny, dowodem tego jest fakt, że artykuł Vetulaniego, *Początki uniwersyteckiej nauki prawa w Polsce* został zamieszczony dwukrotnie, raz w pracach prawniczych (s. 166) i powtórnie w opracowaniach (s. 173). Nie do zaakceptowania jest ograniczenie się przy artykułach (w bibliografii) do podania tylko numeru stronicy początkowej. Podobnie mija się z celem zamieszczenie wśród literatury encyklopedii i słowników z numerami tomów (s. 174), bez podania, o jakie chodzi hasła i przez kogo zostały napisane (Właśnie wspomniane hasło autorstwa Hemperka *Deus scientiarum Dominus* pochodzi z t. III *Encyklopedii Katolickiej*, podanej ogólnie w spisie bibliograficznym).

Konkludując należy powtórzyć jeszcze raz, iż w świetle przywołanej treści i wywodów praca M. Pyter jawi się jako cenne studium historyczno-prawne, które rzuca wiele światła na rozwój kanonistyki w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Jerzy Flaga
Katedra Historii Administracji KUL